Nr. 272. w Czwartek dnia 20. Listopada 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Rzym, 18. Listopada. — Papież przyjmował następcę tronu pruskiego i księcia Walii.

Petersburg, 18. Listopada. — Sprawozdanie finansowe dziś ogłoszone wskazuje dobry skutek od pół roku wprowadzonego systematu wypłacania not. To wypłacanie podniosło kurs wekslowy i zmniejszyło wywóz drogich kruszców o 19½ mil. rubli.

Kopenhaga, 18 Listopada. — Gazeta departamentowa zamieszcza odpowiedź Halla na notę Russela W niej powiedziano między innemi: utrzymanie konstytucyi powszechnej duńskiej i szlezwickiej jest dla Danii kwestyą żywotną. Rząd o tem jest przekonany i postanowił nie schodzić z tej drogi. Przyjęcie propozycyi Russla zniszczyłoby życie konstytucyjne Niemiec i podałoby istnienie monarchii w niebezpieczeństwo.

Paryż, 19. Listopada. — Monitor donosi z Aten pod d. 17. b. m, że w Patras wybuchły niespokojności. Telegraf z Chios do Syry przywrócono.

Turyn, 19. Listopada. — Dokumenta przedłożone izbie składają się z okólnika Duranda z dnia 10 Września, noty Duranda do Nigry z d. 8. Października i noty Drouyn de Lhuys.

Turyn, 19. Listopada po południu. — Senat wyznaczył na dziś posiedzenie z powodu interpelacyi senatora Siotty Pintora, co do politycznego położenia. Dziś oświadczył Siotta Pintor, że odracza swoją interpelacyą, ponieważ podobne interpelacye na jutro są naznaczone w izbie deputowanych.

Komendant Boschi został przez sąd przysięgłych uznany za niewinnego.

Kassel, 19. Listopada. — Ministerstwo Stiernberga podało się dziś po południu do dymisyi. O nowem ministerstwie tylko pogłoski krążą. Spodziewają się jutro rozwiązania stanów.

Wiedeń, 19. Listopada. — Komisya finansowa izby deputowanych postanowiła dziś skreślić z budżetu wojennego na rok 1863, 6 milionów zł. reń. Minister wojny oświadczył, że gotów jest zezwolić na skreślenie 5 milionów, zastrzegł atoli sobie dalsze oświadczenie.

Londyn, 19. Listopada. — Parowcem „Edinbourgh“ nadeszły wiadomości z Nowego Jorku z d. 8. b. m Wedle nich Mac Clellan wciąż naprzód się posuwał. Niesłychać o stanowisku i ruchach konfederatów. Unioniści obsadzili Warenton i wszystkie szańce zewnętrzne w Manassas. W państwie Illinois odnieśli demokraci zwycięstwo na wyborach. Richmond Whig nazywa dekret nakazujący konskrypcyą od 18 do 45 roku niepopularną i znienawidzoną nawet w państwach południowych.

Peszt, 19. Listopada wieczorem. — Cesarz udzielił powszechną amnestyą wszystkim Węgrom, których za polityczne wypadki pokarano, tudzież wszystkim emigrantom węgierskicm, którzy powrócili do Węgier. Nakazał przytem zaniechanie dalszych śledztw i reponowanie akt.

Berlin, 20. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać nadwornemu lekarzowi JKW. księcia Fryderyka pruskiego Dr. Siegfriedowi Veit order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 19 Listopada. — Z żadnego znaku niewidać, jak piszą do gazety kolońskiej, aby naprężenie naszego wewnętrznego stanu miało ustać i kompromis nastąpić w kwestyi wojskowej między rządem i izbą deputowanych. Nie powątpiewano ani na chwilę od czasu zamknięcia przeszłego sejmu, że w połowie Stycznia nowy sejm zostanie zwołany i niemożna się też było spodziewać, aby to rychlej nastąpić mogło, po oświadczeniu prezesa ministerstwa we względzie poprawki p. Vincke podczas obrad budżetowych w izbie panów. Prawdopodobnie zostrzy się spór konstytucyjny jeszcze przez to, że wbrew oświadczeniu w izbie deputowanych budżet na rok 1863 już będzie rozdany, jak poprzednie, nim zostanie ustanowiony. Tymczasem i ten spór o formalności łatwoby dały się zagodzić, skoroby kwestya wojskowa, ów rdzeń całego sporu, została rozwiązaną. Ale do tego niemogliśmy dotąd nawet promyczka nadziei dostrzedz. W obecnem położeniu rzeczy bodaj jest rzeczą podobną, bez prawnego ustanowienia służby dwuletniej sprowadzić zgodę w izbie deputowanych i trudno myśleć o tem, sądząc z tego, co słyszymy w kołach dobrze zawiadomionych o sprawach bieżących. Co się tyczy dwuletniej służby, niemasz także żadnego śladu, aby na to rząd przystał. A gdyby nawet to nastąpiło, wówczas kompenzacye zachodzące takby zniżyły finansowy skutek tego środka (bo faktycznie teraźniejsza służba w piechocie odbywa się w 2½ roku), że z trudnością zaspokoiłyby większość izby deputowanych. Zawikłanie jest tego rodzaju, iż potrzeba wiele dobrej woli z obu stron, aby rozwiązanie nastąpiło. Wyznać atoli musimy, że drażliwość coraz bardziej wzrasta.

— Biuro statystyczne donosi na mocy rezultatu ostatniego spisu ludności w królestwie pruskiem w końcu roku 1861 przedsiewziętego, że monarchia ta liczy mieszkańców wyłącznie językiem niemieckim mówiących 15,719,690, wyłącznie polskim językiem mówiących 1,937,880, z których przypada na prowincyą pruską 449,499, zamieszkałych mianowicie w obwodach rejencyjnych gdańskim i kwidzyńskim, 801,366 w W. Ks. Poznańskiem, zatem mniej więcej $^4/_7$ całkowitej ludności całego Księstwa, następnie 719,323 w prowincyi szląskiej, z tych przypada 665,834 na opolski obwód rejencyjny a reszta na wrocławski. Biuro statystyczne osobno podaje liczbę mieszkańców narzecza mazurskiego i kaszubskiego Ogólna liczba Mazurów wynosi 233,341 osób; z tych zamieszkuje w gumbińskim obwodzie rejencyjnym 145,860, reszta w królewieckim. Po kaszubsku mówi 7652 mieszkańców, zamieszkałych prawie wyłącznie w kwidzyńskim obwodzie rejencyjnym. Ogólna zatem liczba Polaków w Prusach wynosi wedle urzędowej statystyki 2,178,873 dusz. Prócz tego znajduje się Litwinów 136,990 dusz. Wendów 82,232, mianowicie $^5/_8$ z liczby tej zamieszkuje frankfurtski obwód rejencyjny a $^3/_8$ legnicki, Czechów 10,317, Morawian 48,554. Liczby Polaków, którzy także niemieckim językiem mówią, spis ten nie podaje.

Królestwo Polskie.

Czynności przygotowawcze do poboru wojskowego w Kongresówce bliskie są już końca, a mylnym wieściom rozgłoszonym przez depesze rosyjskie po Europie, jakoby pobór miał być w tym roku wstrzymany, zaprzeczają pośrednio nietylko fakta, nietylko kończące się superrewizye, lecz i następujące urzędowe obwieszczenie, zamieszczone w Dzienniku Powszechnym z 15. Listopada a tyczące się tegoż poboru wojskowego i grożące uważaniem za zbiegów przed służbą wojskową tych, którzy wpisują się do klasy rolników antydatując świadectwa.

Zanim to obwieszczenie podamy, przypomnimy czytelnikom, jak ciemnem i nieokreślonem było rozporządzenie poborowe które zostawiając ustanowienie lub uchylenie reszty wyłączeń samowolności władz, stanowiło niby 3 wyłączenia: 1) właścicieli większych, 2) sług dworskich, 3) rolników, pozostawiając jednak ściślejsze określenie i tych wyłączeń zupełnej arbitralności. Czy pod nazwą rolnika uważano całą ludność trudniącą się uprawą roli, czy też tylko gospodarzy posiadających zagrody? czy wyłączając właścicieli wyłączono także ich synów? — nie powiedziano w rozporządzeniu, a każdy widzi jak ogromna w tych dwóch pytaniach wskazana jest różnica. Dały niby bliższe objaśnienia w tym względzie, szczegółowe instrukcye wydane do wójtów gmin i burmistrzów miast, układających spisy popisowych i przedstawiających ich obrony; pozostawiono jednak w tych instrukcyach, sprzeczności i ciemności. Resztę zaś wyłączeń oddano zupełnej samowolności, aby zostawić jak najszersze pole do działania proskrypcyi publicznej. Z tego samego powodu nie ogłoszono publicznie i tych instrukcyj.

Obwieszczenie teraz w dzienniku urzędowym podane brzmi:

»Doszło do wiadomości władzy, że spisowi podlegający zaciągowi do wojska, po ogłoszeniu co do odbyć się mającego częściowo poboru

dla uniknienia takowego, zapisują się do klasy rolników i otrzymane na to od wójtów gmin świadectwa, pokładają w rządach gubernialnych, i że świadectwa te antidatowane bywają, tak jakby wydane były jeszcze przed ogłoszeniem rozporządzenia o poborze. Z tego powodu komisya rządowa spraw wewnętrznych ostrzega, że winni wydawania podobnego rodzaju świadectw i wyzyskujący takowe, pierwsi jako popełniający nadużycia w służbie, pociągnieni zostaną do odpowiedzialności karnej, drudzy zaś uważani jako usiłujący się uchylić od powinności zaciągowej, na równi z ukrywającymi się, w myśl obowiązujących przepisów (o powinności zaciągowej z roku 1859), oddani zostaną do wojska na rachunek poboru.«

— Czytelnicy którzy znają czyściec przez jaki rząd rosyjski przeprowadził żołnierzy byłego wojska polskiego po powstaniu w r. 1831, z których tysiące traktowano jako zbrodniarzy i wtrącono do kompanij karnych w twierdzach i morskich warsztatach, a smutne ich dzieje wielu wymownie opisało; z których inne tysiące wcielono w szeregi korpusów kaukaskiego, orenburgskiego i syberyjskiego, gdzie po kilkonastoletniej służbie za prostych żołnierzy roznieśli swe kości po stepach Turanu i Chiwy, śnieżnych przestrzeniach Sybiru i górach kaukaskich; a inni dotąd jeszcze cierpią w tem czyścu ziemskiem, w służbie wojskowej rosyjskiej; — czytelnicy, powtarzamy, znający te krwawe i łzawe dzieje jakie rząd rosyjski zgotował żołnierzom byłego wojska polskiego, osądzą w należyty sposób »łaskę« tj. podwyższenie żołdu dla 78 żołnierzy i podoficerów będących w korpusie inwalidów i weteranów w Warszawie. Ogłoszenie tej łaski brzmi:

»JCWys. w. książe namiestnik Królestwa, mając sobie przez JW. naczelnika rządu cywilnego przedstawioną potrzebę polepszenia bytu wojskowych niższych stopni komendy inwalidów i weteranów b. wojska polskiego przy X. okręgu straży wewnętrznej, oraz znajdując, że za wyświadczeniem proponowanej dla nich łaski przemawiają takież same powody, jakie skłoniły Najj. Pana do podwyższenia, przez decyzyę oznajmioną w odezwie ministra sekretarza stanu z dnia 7. (19.) Marca r. b. nr. 4599, żołdu sztabs i ober-oficerom tejże komendy, zezwolić raczył, aby żołd podoficerów i żołnierzy pomienionej komendy, uiszczany im dotąd w stosunku dla b. wojska polskiego w r. 1816 oznaczonym, został im podwyższony, licząc od dnia 19. Września (1. Października) r. b. jak następuje:

Dla 31 starszych podoficerów z rs. 67 kop. 97½ do rs. 100, wyraźnie sto każdemu rocznie.

Dla 17 młodszych podoficerów z r. 58 kop. 85 do rs. 80, wyraźnie ośmdziesiąt każdemu rocznie.

Dla 28 żołnierzy z rs. 28 kop. 73¾ do rs. 50, wyraźnie pięćdziesiąt każdemu rocznie.

Dla dwóch pozostałych starszych podoficerów, pobierających żołd w stosunku dla byłej gwardyi francuskiej oznaczonym, to jest po rs. 110 kop. 82½ rocznie, żołd w dotychczasowej ilości ma być pozostawiony.« Cz.

Dalszy ciąg sprawozdania o radach powiatowych.

Rada powiatowa lubelska zauważyła, że w powiecie znajduje się wiele kościołów zaniedbanych i wymagających reparacyi; że dozory kościelne nie wszystkie odpowiadają swemu powołaniu. Wskutek tego wyznaczyła z grona swego delegacye do zbadania i opisania stanu kościołów, zabudowań kościelnych i cmentarzy w powiecie; do przekonania się o stanie i obrocie funduszów z pokładnego, i do przedstawienia, za zniesieniem się z dozorami kościelnemi, środków najspieszniejszego dopełnienia reparacyj, jakie potrzebnemi się okażą, zwracając przytem uwagę na to, iż dotychczasowe powolne działanie techników i rozwlekła korespondencya z władzami utrudnia dopełnienie potrzebnych reparacyj w stosownej porze i sprawia ten skutek, że zatwierdzone po upływie długiego czasu anszlagi, okazują się później nieodpowiedniemi. Nakoniec rada postanowiła upraszać właściwe władze: aby remanenty z pokładnego do banku składane, oraz fundusze z jednej czwartej części obowiązkowej po zmarłych beneficyantach, w powiecie uzbierane, oddane były do dyspozycyi rady, celem obracania ich na potrzeby cmentarzy i kościołów powiatu, a przedewszystkiem tych cmentarzy i kościołów, do których rzeczone fundusze właściwie się odnoszą. Przystępując do obmyślenia środków utrzymania w dobrym stanie kościołów, cerkwi i cmentarzy grzebalnych, i chcąc w tym tak ważnym przedmiocie dokładnie być objaśnioną, rada powiatu hrubieszewskiego uznała za konieczne poruczyć jednemu z członków swoich: przedstawienie na przyszłem posiedzeniu sprawozdania, obejmującego ścisłe daty i opisy tyczące się stanu i kościołów, cerkwi, cmentarzy, plebanij i zabudowań plebańskich, w każdej parafii obu obrządków powiatu, oraz zebranie wiadomości o bractwach i domach ochrony dla starców i kalek, zbadanie nakoniec stanu funduszów parafialnych. Następnie rozpoznając wykazy bieżących reparacyj, zauważyła rada, że dotychczasowe formy i przepisy urzędowe nadzwyczaj opóźniają roboty dotyczące reparacyi kościołów i innych zabudowań kościelnych i że takowym opóźnieniom skutecznie zapobiedz potrafi rozszerzenie atrybucyj władz niższych.

Rada powiatu zamojskiego, na teraźniejszem swem zebraniu przedmiotu kościołów, cmentarzy i zabudowań plebańskich nie dotknęła.

Miasta i ich melioracye.

Z obrad i uchwał rad powiatowych płynie przekonanie, że wszystkie zamierzyły wzrost miast wszelkiemi możliwemi popierać środkami. Czynić ułatwienia pod względem handlu; wpływać na przekształcenie odrażającej częstokroć powierzchowności mniejszych miasteczek; przedsiębrać środki do możliwych udogodnień, czuwać nad urządzeniem miasteczek pod względem sanitarnym; zapewnić im dogodności gospodarskie, oto są cele, do których w administrowaniu miasteczek skierowala się życzliwość obywatelska członków rady.

Rada powiatowa radzyńska rozpoznawszy potrzebę wystawienia budowli gospodarskich i parkanu przy magistracie miasta Ostrowa, uchwaliła wykonanie robót sposobem entrepryzy. Sporządzony w r. 1858 kosztorys na reparacyą 10 mostów w obrębie gruntów tegoż miasta istniejących, poddała rada nowemu przejrzeniu przez inżyniera powiatu w celu zastosowania do obecnych potrzeb, zastrzegłszy pośpiech, szczególnie co do mostów na rzece Tyśmienicy, z których kasa miejska pobiera opłaty. Mają być także w Ostrowie wykopane dwie studnie, do których pompy dostarczą warsztaty żeglugi parowej. W mieście Kocku uchwaliła rada reparacyą 4 studzien z kołowrotami krytemi, na sumę rs. 828 kop. 72. Dziedzic dostarczyć ma materyał w drzewie, a mieszkańcy zobowiązali się przyjść z pomocą kasie miejskiej ofiarą składki rs. 150. Podobnież reparacye studzien zarządzone zostaną we Włodawie. W miasteczku Parczewie, przyjęła rada projekt zaprowadzenia dwóch pomp żelaznych przy studniach, oraz urządzenia rezerwoaru zapasowego na rzece Konotopie. Ulice mają być kolejno zabrukowywane. Podźwignienie miasteczka Horodyszcze, uznała rada za niepodobne. Rozpoznając potrzebę reparacyi magistratu w tem mieście, i mając na względzie, że miasteczko to nie posiada żadnych stałych dochodów, że nie ma również targów i jarmarków, któreby w niem ruch handlowy ożywić mogły; że zamierzona restauracya pochłonęłaby cały remanent kasy miejskiej w banku lokowany, a sumę rs. 1050 wynoszący; że miasteczko nie ma przywileju erekcyjnego, a mieszkańcy są włościanami płacącymi okup za zniesioną pańszczyznę, wystąpiła rada powiatowa z wnioskiem, który i dziedzic podzielił: aby miasteczko Horodyszcze na osadę wiejską zamienić; dom gdzie się mieści magistrat, na szkółkę elementarną, a procent od funduszu miejskiego w banku złożonego, użyć na uposażenie nauczyciela. Dla czuwania nad wykonaniem uchwalonych po miasteczkach robót, wyznaczyła rada z grona swego delegatów, chcąc zaś mieć dokładne wyobrażenie, jakie mogą być potrzeby wszystkich w ogóle miast, objawiła życzenie, aby delegowani po porozumieniu się z mieszkańcami i magistratami, wygotowali stosowny obraz statystyczny cyframi poparty; przysposobili projekty melioracyjne i takowe na przyszłe zebranie rady przedstawili.

Przy rozpoznaniu etatów miejskich, rada powiatu łukowskiego zauważyła, że w ogóle płace urzędników są niedostateczne. Bliższe zbadanie funduszów miejskich, dozwoli być może radzie polepszenia ich uposażeń. Tymczasowo zaproponowała podwyżkę płac w miastach: Stoczku, Osieku, Stężycy, Łukowie i Garwolinie, etaty których na rok jeden zaakceptowała. Rozpoznając szczegółowo źródło dochodów miasta Stężycy, dostrzegła rada, że propinacya w tem mieście wypuszczoną została właścicielowi dóbr Dęblin za rs. 480, na czas, póki forteca Iwangród skończoną nie będzie. Ponieważ zaś propinacya ta warta jest trzy razy więcej, a czas trwania kontraktu nie jest wyraźnie w myśl obowiązującego prawa oznaczony, przeto na okoliczność tę, postanowiła rada zwrócić uwagę rządu, z wnioskiem, aby kontrakt natychmiast rozwiązać, a propinacye drogą licytacyj na rzecz kasy miejskiej wydzierzawić.

Rada powiatu krasnostawskiego pragnąc rozciągnąć opiekę nad miastami rad miejskich nie posiadającemi, postanowiła przedewszystkiem obeznać się należycie ze stanem miast i ich interesami. Wydelegowanych w tym celu członków zobowiązała do zjazdu na miejsce. Szczególniejszą uwagę ich zwróciła rada: na zbadanie funduszów miejskich, poznanie praw i przywilejów, zebranie życzeń mieszkańców, rozpoznanie potrzeb, sprawdzenie interesów, zaprojektowanie ulepszeń, dopełnienie rewizyi kontraktów dzierzawnych, lub przygotowanie warunków licytacyjnych, wyśledzenie źródeł dochodów z ogrodów, łąk, pól itp., które niejednokrotnie zatajone, etatami objęte nie są; wreszcie na bliższe poznanie urzędników miejskich i przekonanie się o stopniu ich moralności. Dla zapewnienia ułatwień wyznaczonym delegacyom, zobowiązała rada naczelnika powiatu do wydania magistratom stósownych zarządzeń.

Rada powiatu lubelskiego nie będąc jeszcze obeznana z stanem miast, ich funduszami i potrzebami, podane pod jej rozpoznanie etaty na rok jeden przyjęła. Etaty miast: Bełżyce, Firleja', Czemiernik i Baranowa, utrzymała bez zmiany; w miastach zaś: Wąwolnicy, Kazimierzu, Kamionce i Łęczny, uchwaliła podwyższenie uposażeń miejscowej służby, i podniosła wysokość zasiłków dla szkółek elementarnych. Dokładne zbadania na miejscu stanu miast opiece rady powiatowej ustawą powierzonych, ocenienie ich potrzeb i obmylanie środków do podźwignienia z upadku, poruczyła rada troskliwości pojedyńczych członków, rozdzieliwszy w tym celu pomiędzy nich wszystkie miasta powiatu.

Dla obeznania się ze stanem miast rada powiatu hrubieszowskiego, wyznaczyła delegowanych polecając im, aby przejęci ważnością zadania, przygotowali na przyszłe posiedzenie rady, dokładne z czynności tej sprawozdanie, wraz z wnioskami i uwagami o potrzebach miast. Etat miasta Uchania rada na rok jeden zatwierdziła, a co do innych z końcem roku b. ekspirujących, zastrzegła sobie rozpoznanie na przyszłem posiedzeniu; tymczasem zaś uchwaliła upoważnić magistraty do czynienia wydatków podług etatów dawniejszych.

Dbała o ogólną pomyślność miast i o stopniowe przyzwyczajenie ich do samorządu, rada powiatowa bialska, uznała potrzebę zgodnie z życzeniem mieszkańców zaprowadzenia rady miejskiej w Biały. W ogólnym swym poglądzie na podniesienie miasteczek, uznała za konieczne, aby fundusze przechodnie kas, a mianowicie: szkolne, kwatarunkowe, bóżniczne, pod jej kontrolą zostawały i wydatkowanie onych, do niej należało. Do opinii rady powiatowej złożone były etaty miast: Biały, Łosic, Kodnia i Terespola, w tym roku eksportujące; ze względu jednak, że za mało miała czasu do rozpatrzenia się w stanie i potrzebach miasteczek, tymczasowe etaty ich na rok jeden zatwierdziła, objawiając życzenie, aby wydatki na szpital gubernialny w przyszłości usunięte z nich były. Z pojedyńczych przedmiotów radzie przedstawionych, zatwierdziła: układ pomiędzy mieszkańcami miasta Janowa, a dziedzicem dóbr Klonownica o granicę; budowę jatek w Kodniu; uporządko-

wanie rynku w Terespolu; urządzenie latarń rewerberowych w Biały; pokrywanie domów słomą w glinie maczaną w Janowie, założenie handlu solą w Biały itp. Reparacye bruków w Biały odłożyła do zawiązania się rady miejskiej. Zajmując się obmyśleniem środków ku podniesieniu upadających miasteczek, rada powiatowa w przekonaniu, że instytucye kredytowe najsilniej się przyczyniają do podniesienia dobrobytu mieszkańców, uchwaliła: aby we wszystkich miasteczkach w powiecie bialskim, założone być mogły kasy pożyczkowe, dla dopięcia czego wyznaczyła delegacyą, która przedmiot ten po dostatecznem zbadaniu, przedstawić ma przyszłe na posiedzenie rady.

Obrady nad potrzebami miast, rozpoczęła rada powiatowa zamojska wnioskiem, aby zaprowadzenie rady miejskiej w Janowie, przyspieszonem zostało. W poglądzie swoim na użyteczność nowo nadanych instytucyi, utyskiwała rada na przepis prawa, które dobrodziejstwo rad miejskich na miastach 3go rzędu ograniczyło. W powiecie zamojskim miasta: Zamość, Szczebrzeszyn, Tomaszów, Kraśnik, Biłgoraj Tarnogród, tak ze względu na ludność, jakoteż na zamożność i położenie handlowe, mają więcej warunków rozwoju od Janowa. Utrzymanie zasady, że tylko te miasta, które z przepisów administracyjnych lub skarbowych do 3go rzędu należą, mają prawo do otrzymywania zarządów przez rady miejskie i magistraty, wypadłoby na szkodę wielu miast powiatu, odsuwając od nich na czas na zbyt odległy wszelkie korzyści samorządu, który je z odrętwienia ocucić, do nowego życia powołać i materyalnie podnieść może. Rozbierając przedstawione sobie do opinii etaty kas miejskich, szczególną uwagę zwróciła rada na uposażenie urzędników i oficyalistów miejskich, w Janowie, Szczebrzeszynie, Tarnogrodzie, Urzędowie, Tomaszowie i Zamościu, którym odpowiednie podwyższenie płac zaproponowała. Etaty miast: Goraja, Józefowa, Krasnobrodu i Zaklikowa, rada przyjęła bez zmiany, wkładając zarazem na wybranych z grona swego delegatów obowiązek, aby zajęli się zbadaniem: czy i o ile dotychczasowe źródła dochodów miast nie dałyby się powiększyć, lub inne nowe wynaleźć; jakie wydatki i ciężary mogłyby być uchylone; niemniej, aby zaprojektowali melioracye zpomyślnością miast związek mające. Zaleciła nadto rada członkom swoim, aby po zbadaniu na gruncie, przedstawili opinie co do pobudowania jatek rzeźniczych w Tomaszowie, i co do ustanowienia szacunku placu zajętego na rozprzestrzenienie ulicy w Tarnogrodzie. (D. c. n.).

Francya.

Paryż, 17. Listopada. — La France dzisiejsza twierdzi, że wedle listów z Londynu kandydatura księcia Alfreda angielskiego na tron grecki znów jest na seryo popieraną. Rząd angielski chcąc zapewnić powodzenie tej kandydaturze, ma się zgadzać, aby jońskie wyspy część królestwa greckiego stanowiły i wysłały deputowanych do Aten. Przytem ma być zatrzymany angielski protektorat i osobna konstytucya utrzymująca ich autonomią. Król nowy ma dawną religą zatrzymać i złożyć przysięgę, że uznaje religią grecką za religią państwa. Nie wiemy, powiada la France, czyli ten plan się uda, ale to wiemy że kandydaturę tę Anglicy popierają całemi siłami, że ajenci objeżdżają prowincye greckie i obrabiają Greków w tym duchu, a biją przeciw kandydaturze Leuchtenberga. Europa niemoże na to przymrużać oczy, bo książe angielski w Grecyi jest to wyłączne odddanie wschodu w ręce i interesa angielskie.

— Wedle wiadomości z Włoch szerzy się tam powszechne niezadowolenie i wzrasta w skutek nędzy, jaką powodzie szerzą. Deputowani przybyli do Turynu. Są też niezadowoleni i zdradzają niespokojność o przyszłe losy Włoch. Ricasolego przyjaciele rozpoczną walkę z niepopularnym Rattazim.

— Chodzi pogłoska, że cesarski szambelan Riancourt, który sobie miał życie odebrać, podobno został zamordowany i skradziono mu przytem znaczne sumy. Aresztowano z tego powodu trzech jego służących i w tej mierze toczy się śledztwo przed sądem.

Włochy.

Diritto zbija wiadomość, jakoby istniała nowa proklamacya Garibaldego. Discussione zaś twierdzi, że ten dokument jest rzeczywisty i pochodzi od Garibaldego. Trudno więc dociec prawdy.

— Aleksander Dunas zapowiedział broszurę o wypadkach pod Aspromonte, które za wiedzą Garibaldego wyjść mają. Garibaldi kazał w Diritto oświadczyć, że one za wiedzą jego nie wychodzą. Zapewne Dumas na to odpowie.

— W tajnym manifeście Mazziniego powiedziano, że Mazzini i Garibaldi zawsze się zgadzali na jedno.

— Pan Petrucelli de la Gattina przesłał do la Presse list następujący, w którym przedstawia położenie w Neapolitańskiem i powody nieukontentowania Neapolu, oraz charakterystykę mężów stanu, którzy tam rządzą: Neapol, 2. Listopada.

»W Neapolu zażalenia przeciw rządowi turyńskiemu są ciągle na porządku dziennym. Skargi te są zawsze te same, wyrażane przez te same osoby, z tych samych przyczyn i tych samych powodów. Skarząc się, lżej przynajmniej na sercu, robi się przez to użytek z zdobytej wolności politycznej mówienia bez niebezpieczeństwa, a winowajca na którego zwalić można wszelkie klęski jest tuż pod ręką. Jest to prawdziwe szczęście i dla tego hojnie zeń korzystają. Lecz są umysły ciekawe, które nie zatrzymują się na powierzchni i zgłębiwszy złe, chcą poznać jego przyczynę, i wynalazłszy winę, znaleść chcą winowajcę. Otóż umysły te przypisując największą część rządowi oskarżają samych Neapolitańczyków o wiele klęsk i uważają resztę jako konieczne następstwo wypadków i położenia.

Wyrzucenie całej jednej klasy społeczeństwa, która dawniej stanowiła rząd miejscowy, pierwszym jest skarg tych powodem. Ludzie przeniesieni na spoczynek z mniejszą pensyą, z powodu wieku lub zbyteczności, ludzie których z szczęśliwego ich położenia popełniania kradzieży bez obawy galerów wyrugowano; ludzie powołani do zasiadania w rządzie centralnym, których wyrwano z ich zwyczajów, z ich domów, z ich miast, z łona przyjaciół i rodzin, wszystko to, wszystkie te krzyki rozmaicie wygłaszane, wszystkie te nieprzyjemności i zawody tworzą głuchy głos nieukontentowania, który się odbija nieubłaganem oskarzaniem ministrów turyńskich, przybierając wszelkie kształty i wszelkie skale. Doliczmy do rzędu tego tych, którzy zawiedzeni zostali w swych nadziejach, mając lub niemając prawa, przez zdolności swoje lub doznane pod Burbonami cierpienia, do wdzięczności swego kraju. Doliczmy kłótników, próżniaków, ajentów podburzających będących na żołdzie obcych pretendentów, którzy jeszcze zwiększają narzekania, a będziemy mieć wyobrażenie o owej masie krzykaczów, którzy najprzód skarzyli się na p. Cavoura, potem na pana Ricasolego, a którzy dziś skarzą się na pana Ratazzego. Ich hasło jest to samo: niech żyje Garibaldi! Jutro skarzyć się będą również na niego, jak na Ducha św. nawet, gdyby król włoski zrobił ich ministrami.

Tu każdy pragnie zostać urzędnikiem publicznym. Działalność narodowa niewidzi, aby mogła mieć lepsze miejsce i pewniejszy cel. Żyją tu wprawdzie źle, lecz mało pracują i nikt się nie stara o zarobek.

Druga przyczyna nieukontentowania — może główna i najsłuszniejsza — jest brak bezpieczeństwa publicznego; następnie niepewność ustaw i ich bezskuteczność. Dalej idzie niezdolność i niekompetencya tych, którzy są wykonawcami ustaw. Brak bezpieczeństwa publicznego podkopujie handel i wprowadza nieład w interesa. Chwiejność ustaw i tych co je wykonywają, niweczy ich siłę i pozbawia ich winnego im poszanowania. Ztąd wypływa nowy szereg skarg przeciw rządowi.

Około tych głównych źródeł niezadowolenia, gromadzą się inne. A nadto wszystko nieokreśloność, niepewność przyszłości, daleka obawa restauracyi jak w roku 1799 i 1815, mniemanie, że król Wiktor Emanuel nie chce Włoch południowych, poczucie niepewne, że w tej chwili nie ma nic stałego. Wszystko to objawia się skargą wielokształtną wyrywającą się ze wszystkich piersi, nawet z tych, które najmniej do tego mają prawa.

Lecz wyjąwszy brak bezpieczeństwa publicznego i niezliczone następstwa wypływające z tego stanu nic nie ma pewnego.

Rząd centralny zasługuje zapewne na zarzuty, gdyż jeżeli nie mógł z korzenia wyplenić nieszczęść, mógł przynajmniej zmniejszyć ich skutki. Ludzie których tu przysłał wyjąwszy Cialdiniego, byli wszyscy klęską narodową. Pan Farini, książe Carignan, San Martini, jenerał Lamarmora są prawie wszyscy w tym rodzaju. Ostatni z nich był jeszcze najlepszym, lecz nie osiągnąwszy celu, zawiódł nadzieje, jakie Włochy położyły w jego zdolnościach i w jego charakterze.

Jen. Lamarmora jest człowiek strudzony, który osiągnął punkt kulminacyjny swych życzeń, który niczego się już niespodziewa od swej gorliwości i przyszłości, który ślepo wierzy w siebie, a który zarazem jest upartym i niekornym. Jego depesze do p. Ratazzego widzą wszystko różowo, depesze p. Rattazego wypełnia jeśli mu się podoba, lub je rzuca do kosza. Niewychodzi on nigdy z kolei, którą sobie wytknął. Niesłucha nikogo, niewiduje nikogo, niewierzy nikomu, lub jeżeli słucha, to z obliczem tak sarkastycznem, że nikt nieośmiela mu się dawać rady, o którą nikogo nie zapytuje. Wicekrólestwo neapolitańskie z pensyą 120,000 fr., 3 lub 4 zamki oddane do rozporządzenia prawie bez kosztów, bez odpowiedzialności, jeżeli nie wprawiły w odrętwienia p. Lamarmorę, to przynajmniej zbyt go oczarowały, aby mu nieodjęły tej przezorności, tego poglądu syntetycznego, tego silnego nerwu, którego potrzeba, aby usunąć długi szereg nieszczęść, jakie czynią jeszcze obecność jego w Neapolu nieodzowną. Od blisko 2 lat, kierując władzą absolutną i stanem oblężenia, wszelkiemi siłami rządu włoskiego, posiadając zasłużony urok imienia, zaufanie nieograniczone swych narzędzi, jen. Lamarmora niezdołał wytępić ani Camorizmu ani rozbojów. Lecz czyż pragnął tego? To jest właśnie pytanie, które sobie żądają tysiące ofiar w spazmach nędzy. Zapewne p. Lamarmora niepróbował tego, co czynili jenerałowie Józefa i Murata. Rozboje stają się więc przyrodzonym żywiołem tego kraju.

P. Lamarmora spodziewał się znaleść w ludności skuteczną i energiczniejszą pomoc. Mylił on się co do rozmiarów i zapominał o charakterze wychowaniu, historyi i warunkach tego ludu. To było błędem jego. Traktował on jako ludzi chore dzieci i żądał sił życia od społeczeństwa będącego w rozkładzie. Prowincye neapolitańskie są na drodze przeobrażania się. Odrodzenie powolne które się dokonywa w tym ludzie, niszczy chwilowo siły jego. Nie jest to już lud Burbonów, lecz nie jest jeszcze ludem prawdziwie włoskim. Zbytek wolności jest dlań kłopotem jeszcze. Upadek władzy turyńskiej, która go krępowała żelaznemi więzami, rzucił go w nagłe rozprzężenie. Oswobodzono go on widzi; że to za wcześnie i chce być rządzonym. Wolność musi mu być zaszczepioną siłą, musi być obowiązkową jak początkowe wychowanie w Prusach. To ciało chore, ta młoda dziewica, które się na raz rozwija potrzebuje jeszcze leków żelaznych. Trzeba zebrać razem, trzeba zlutować gwałtem to, co przedwczesna wolność rozkleiła. Następnie trzeba wpoić uczucie prawa, obowiązku i sprawiedliwości.

Poczucia owych podstaw moralności brak ludom prowincyi południowych. Potrzeba pielęgnować drzewo wiadomości złego i dobrego na tej ziemi błogosławionej i bujnej. Tu dopuszczają się winy z zupełną pogodą duszy, niewiedząc o tem. Kradzież np. nie jest zbrodnią, ani nawet wstydem, jest to prawo naturalne przebieglejszego nad głupim. Najwięcej jeżeli się czyni jaki udział kościołowi, daje się jałmużnę za duszę w czyszczu, każe się odprawiać msze i jest oczyszczonym. Wieśniak strudzony sochą, wyrobnik który próżnuje spostrzegłszy że praca nie bogaci, zostaje rozbujnikiem dla odmiany, dla zabawy, pchnięty okolicznościami. Żandarm spotkawszy na polu, po za opłotkami gościńców, biedaka całkiem spokojnego i wałęsającego się zapytuje go: Co

tu robisz? Szukam grzybów zrywam fijołki ekscelencyo! Żandarm odwraca się, a żebrak wydobywa ukrytą na ziemi strzelbę i kładzie go trupem. Następnie dogania podróżnego, łupi go i zabija i idzie wieczerzać wraz z swemi dziećmi z tym samym spokojem sumienia, jak gdyby był na mszy. Czterech młodych ludzi spotkało parę idącą do ślubu na gościńcu, krępują pana młodego do drzewa, bezcześzczą narzeczoną i zapraszają 4 przechodzących na biesiadę. Zresztą dają 6 dukatów i odchodzą. Panna młoda odwięzuje swego oblubieńca i idą brać ślub z 6 dukatami.

Od takiego to społeczeństwa żąda p. Lamarmora pojmowania ustawy, poszanowania prawa, daje mu pomoc w sprawiedliwości publicznej i w utrzymaniu bezpieczeństwa powszechnego. Czeka on aż czas wychowanie lub poprostu rozpacz ofiar uczynią cud, jaki widzimy w Anglii, a którym jest zgoda ludu i rządu w wykonaniu prawa. Zapomina on, że gdyby Jezusa Chrystusa przebrano w szaty żandarma, ukrzyżowanoby go na nowo. Żandarm nie jest tu jak w Anglii obrońcą ludu, lecz uważają go jeszcze jak za Burbonów, jak w Rzymie za podporę tronu i wszędzie zamiast pomagać mu w jego zbawiennem zadaniu, wbrew przeciw niemu występuią.

Do tych przyczyn ogólnych dodać trzeba obecność króla Franciszka w Rzymie, Austryaków w Wenecyi i władzy świeckiej w wiecznem mieście. Póki widzą z bliska tę żywą protestacyę przeszłości przeciw nowemu porządkowi rzeczy, przezorni, bojaźliwi, obojętni, zapomniani, pozbawieni władzy nię wierzą, aby Włochy były stałym gmachem. Widać to w istocie po owej arystokracyi wiernej Burbonom, która nieprzestaje dąsać się i dobrowolnie emigrować. Jedynem niebezpieczeństwem, w jakie popaść mogą ci panowie wracając, jest to, że będą zamianowani senatorami i szambelanami nowego monarchy, gdyż uważam z głębokiem nawet uczuciem radości, że nienawiść przeciw Burbończykom łagodzi się i że już nie dają tych nazw obelżywych tym, którzy byli lub są jeszcze przywiązani do dynastyi wygnanej. Pojmuje się zresztą, że należy szanować opinie sądzić ludzi tylko według czynów. Jednak ci wierni nie zamierzają wrócić. Jak im się podoba. Lecz niechaj przynajmniej nie odgrywają roli męczenników w Rzymie i Paryżu. Nie są oni narażeni na żadne niebezpieczeństwo, jeżeli wrócą szanując prawo krajowe i nie spiskując przeciw Włochom. W istocie ci co wracają poprawieni, używają najzupełniejszej spokojności.

Kraj bowiem zaczyna zgłębiać wielką nędzę moralną, w jakiej go pogrążyły Burbony, doznaje owej niespokojności, tej chęci wyjścia z niej, co jest już połową wyzdrowienia.

Z drugiej strony Neapol się nudzi. Lecz dziwna rzecz, nie wytłumaczona antiteza, nie czuje on potrzeby ani chęci bawienia się. Gdyby ten bodziec wpoił weń zapał zabaw, konieczność jaką załagodzić należy, nadałyby mu wkrótce działalność, gdyż lud ten ma wszelkiego rodzaju zdolności, będąc od natury hojnie obdarzonym. Lecz niechaj spożyje półmisek macaroni, niech ujrzy tuzin lamp. zapalonych obok łachmanu trójkolorowego, niech zobaczy sztuczne ognie lub procesyę, już jest szczęśliwym. Jakże więc otworzyć nowe szluzy handlowi i przemysłowi, jak dać popęd rolnictwu? Tu niepojmują ani dobra ani piękna, byle było tanio. Konfort jest tu mithem, trzeba więc wszczepić w kraj nowe potrzeby, lub ograniczyć przez opłaty, co zresztą jest nieuchronnem, z potrzeby rozbudzenia i działania; to się stało w Piemoncie w ostatnich dwunastu latach, to się stanie tutaj także, Już od lat dwóch, handel podwoił swe wymiany, lecz w tej chwili jest przykra stagnacya.

W pośród tej nędzy jednak, niema żadnej skargi, żadnego żalu przeciw jedności, żadnego sympatycznego objawu dla pretendentów, którzy chcą gwałtem podburzyć społeczeństwo w tych prowincyach. Słowo cudzoziemiec, nawet w dobrem znaczeniu, tworzy obrzydzenie w kraju, w którym cudzoziemcy zawsze byli twórcami jego nieszczęść. Pokazało się to wreszcie w sprawie kolei żelaznej południowej. Odrzucono pana Rothschilda, któryby unaturalizował kredyt włoski w Europie, nie z powodu oszczędności kilku milionów, które p. Bastoggi ofiarował, lecz ponieważ p. Rotschild jest cudzoziemcem. Podobnie stanie się może z kredytem ziemskim. Jeżeli więc żądają metryki urodzenia od talara, cóż dopiero żądać będą od króla. Proszę mi wierzyć, pretendenci pieniądze swe strwonią jeszcze pomiędzy żebraków, lecz nieopłaci im się to i staną się nadto śmiesznymi. Ta nienawiść do cudzoziemców, to uczucie jedności w tych prowincyach gdzie jedność jedynie jest zagrożona, zbawia Włochy i uniemożnia zgubne projekta przeciw niej fabrykowane.

Powtarzam: położenie Neapolu jest złe, lecz nie do nienaprawienia, można je wyleczyć nie potrzebując powoływać obcych lekarzy, jak do Garibaldego. Jeżeli ma rękę szczęśliwą, aby wynaleść z 15 ludzi na prefektów, jeżeli Bóg uczyni cud i da miastu Neapolowi prefekta, burmistrza i radę municypalną czynną, światłą, rewolucyjną, któraby przypatrzyła się i pojęła co się praktykowało w Paryżu, jeżeli parlament przyjmie propozycyę, jaką mu przedłożą, przeniesienia sesyi na r. 1863. do Neapolu, nie mówię o stolicy, nie proponuje zasady lecz środek— w kilku miesiącach ujrzycie, że rozboje w krótce ustaną w obrębie władzy p. Lamarmory; miasto i prowincyę odrodzą się do nowego życia, Franciszek zostanie zakonnikiem w Bawaryi lub Hiszpanii. Papież zwróci oczy swe ku niebu i w Paryżu pojmą w końcu, że nie ma potrzeby pozostawać w Rzymie, gdyż Włochy już istnieją, pomimo wszystkiego i pomimo wszystkich. Odrodzenie ludu spełni się przez to, co lekarze zeszłego wieku nazywali: *vis medicatrix naturae*. Petrucelli della Gattina«

Rozmaite wiadomości.

— Według doniesienia władzy obwodowej czortkowskiej, znaleziono d. 22. Paźd. skopując górę w Kasperowcach niedaleko Zaleszczyk, na 450 stóp powyżej dna Dniestru pod warstwą skalistą grubą na 12 stóp, skielet mamuta czyli megatoriona okryty warstwą zwiru. Gdy go dobyto na wierzch, pomimo ostrożności skielet za zetknięciem się z powietrzem w proch się rozsypał.

Wiadomości literackie.

— Nakładem Karola Wilda wyszedł także we Lwowie w tłumaczeniu Wł. Zawadzkiego pierwszy zeszt głośnego dzieła po angielsku napisanego przez Hen. Tomasza Buckle, pod tyt.: »Historya cywilizacyi w Anglii.« Całe dzieło ma wyjść w 6 do 8 zeszytach. Tłumacz podejmując tę pracę rzucającą takie światło na dzieje całego świata, oddał uam prawdziwą przysługę, bo bogactwa wiedzy zawarte w tem dziele dopomogą do rozjaśnienia wielu pojęć.

Przybyli do Poznania dnia 20· Listopada.

BAZAR: Ostrowski z Polski, Swinarski z Sarbi, Nasierowski z Oczkowic, hr. Skarbeck z Bialcza, Moszczeński z Srebnejgórki, Bronikowski z Wilkowa, Roznowski z Sarbinowa, Gółkowski z Chełmna, Radońska z Daleszyna, Prądzyński z Rusca, Lisowski z Szyrchowa, Zamberg z Wrocławia:

BUSCHA HOTEL RZYMSK: Rölicke z Wrocławia, Baranowska z Marszewa, Unruh z Łagiewnik.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Łakomicki z Machcina Sikorski z Mieleszyna, Dr. Sachse i Lissner z Nowegomiasta.

POD CZARNYM ORŁEM: Schmidt z Radzewa, ks. Jerzybowski z Panigrodza, Hübner z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kaskel z Trzcielina, Elsner z Krefeldu, Sommer i Görke z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Rosenberg z Berlina, Kuhlmann z Gołuchowa, Wex z Barmen, Donath z Leszna.

HOTEL PARYSKI: Markiewicz z Lubinia, Koczorowski z Miłosławia, Seredyński z Niemierzyc, Królikowski z Gołębic.

HOTEL BERLINSK: prob. Dalski z Obornik, Kubicki z Rogalina, Niemann z Wir, Stahr z Eckstelle.

HOTEL EICHBORNA: Müller z Berlina. Gross z Konina,

EICHENER BORN: Berend z Golina, Wurst z Miłosławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Szymanowski z Grodziska.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Listopada 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Listopad 41 pł., na Listopad Grudzień 40 pł., na Grudzień Styczeń $39^5/_6$ list. $^2/_3$ pien., na Styczeń Luty 39 list. $^2/_3$ pien., na Luty Marzec 40 list. $39^5/_6$ pien., na wiosnę $39^5/_6$ pł.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) niżej Na Listopad 14 list. $13^{11}/_{12}$ pien., na Grudzień $14^1/_{24}$—14 pł., na Styczeń $14^1/_6$ pł., na Luty $14^1/_3$ list. $^1/_4$ pien., na Marzec $14^5/_{12}$ list. $^1/_3$ pien., na Kwiecień $14^7/_{12}$ pł.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. Listopada 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^1/_2$	—	$102^1/_4$
„ z roku 1859	$4^1/_2$	—	$107^5/_8$
„ z roku 1856	$4^1/_2$	—	$102^1/_4$
„ z roku 1853	4	—	$99^7/_8$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$90^1/_3$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^1/_2$	—	90[illegible]
dito miasta Berlina	$4^1/_2$	—	$103^1/_4$
dito „	$3^1/_2$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	92
dito dito	4	—	$101^1/_4$
dito Pruss Wschodnich	$3^1/_2$	—	$88^1/_2$
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	$91^1/_2$
dito dito	$4^1/_4$	—	$100^3/_8$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103^1/_2$
dito W. X. Poznańskiego	$3^1/_2$	$99^1/_4$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	$98^1/_2$	—
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	95
dito Pruss Zachodnich	$3^1/_2$	—	$87^3/_4$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$98^1/_4$
Louisdory	—	—	$109^7/_8$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	$111^1/_2$	—